



Sygn. akt I CSK 495/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wojciech Katner (przewodniczący)

SSN Marian Kocon (sprawozdawca)

SSN Anna Kozłowska

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa "K." sp. z o.o. w D.
przeciwko (...) Bank Polska S.A. w W. uprzednio Bank (...) S.A. w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 4 grudnia 2019 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 17 sierpnia 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

**oddala skargę kasacyjną; zasądza od pozwanego na rzecz
strony powodowej kwotę 8.463 zł (osiem tysięcy czterysta
sześćdziesiąt trzy) tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 17 sierpnia 2017 r. oddalił apelację
pozwanego Banku (...) S.A. od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 21 stycznia

2016 r. zasądzającego od pozwanego na rzecz „K.” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D. kwotę 1 375 843,24 zł z odsetkami

W sprawie poczyniono następujące ustalenia:

W dniu 17 marca 2006 r. powód zawarł z pozwanym Umowę Ramową Dotyczącą Transakcji Opcji. Następnie w dniu 1 marca 2007 r. strony zawarły kolejną umowę – Umowę Ramową Dotyczącą Transakcji Walutowych, Terminowych i Pochodnych. Umowa ta regulowała tryb zawierania w przyszłości transakcji walutowych, terminowych i pochodnych, w tym również opcyjnych, regulowała również warunki tych umów. Podług postanowienia pkt 2.3. tej umowy warunkiem koniecznym zawarcia transakcji opcyjnych było m.in. podpisanie przez strony załącznika zawierającego Opis Transakcji oraz każdorazowe uzgodnienie między stronami w szczególności warunków transakcji wskazanych w Opisie Transakcji odpowiednich dla danej transakcji. Załącznik do tej umowy, określony jako Opis Transakcji Opcji, został jedynie parafowany i to nie w miejscu przeznaczonym na podpis.

W dniu 16 października 2007 r. strony zawarły transakcję opcji. Została ona zawarta podczas przeprowadzonej rozmowy telefonicznej. W oparciu o tę transakcję pozwany sporządził cztery potwierdzenia zawarcia transakcji opcji kupna i cztery potwierdzenia zawarcia transakcji sprzedaży.

Zgodnie z zawartą transakcją powód zbył pozwanemu 4 opcje sprzedaży po 150.000 dolarów amerykańskich oraz nabył od pozwanego 4 opcje kupna po 150.000 dolarów amerykańskich. W trakcie rozmowy telefonicznej strony ustaliły nazwę opcji (call, put), podmioty kupujące i sprzedające (powód, pozwany), poziom strajku (przy opcji put – 2,67 zł, przy opcji call – 2,63 zł), typ bariery i jej poziom (europejska bariera aktywująca na poziomie 2,58 zł), kwotę na którą opiewają opcje (150.000 \$) i daty rozliczenia opcji (20 dzień miesiąca). Nie została ustalona premia opcyjna. Wynikało to z faktu, iż transakcja została zawarta jako bezkosztowa dla powoda, gdzie kupowane opcje sprzedaży *put* zostały sfinansowane przez sprzedaż opcji kupna *call*. Podczas rozmowy telefonicznej nie ustalono rynku, na którym miały być obserwowane kursy walut. Mimo tego, na przesłanych powodowi przez pozwanego potwierdzeniach zawarcia transakcji sprzedaży opcji, pozwany

zawarł dodatkowe zastrzeżenie, w którym wskazywał że kurs walutowy, będący podstawą do ustalenia czy jest on równy czy niższy od kursu bariery, będzie ustalony przez pozwanego na podstawie dowolnie wybranego przez niego serwisu informacyjnego lub transakcyjnego.

W dniu 20 listopada 2007 r. strony zawarły kolejną transakcję opcji celem sfinansowania rozliczenia ujemnego dla powoda jednej z transakcji zawartych w dniu 16 października 2007 r. Do jej zawarcia doszło w drodze ustaleń telefonicznych. Pozwany sporządził potwierdzenie zawarcia tej transakcji. Z jej treści wynika, że powód zbył pozwanemu opcję sprzedaży 500.000 euro. W trakcie rozmowy telefonicznej strony ustaliły nazwę opcji (*put, call*), podmioty kupujące i sprzedające (powód, pozwany), poziom strajku (3,90 zł), typ bariery i jej poziom (amerykańska bariera nokautująca na poziomie 3,7070 zł), kwotę na którą opiewa opcja (500.000 euro), datę rozliczenia opcji (24 kwietnia 2008 r.) oraz premię opcyjną w kwocie (20550 zł). Podczas rozmowy nie ustalono rynku, na którym miałyby być obserwowany kurs waluty. Mimo tego, na przesłanym powodowi przez pozwanego potwierdzeniu zawarcia transakcji sprzedaży opcji, pozwany zawarł zastrzeżenie, identyczne jak przy transakcjach opcji sprzedaży zawartych w dniu 16 października 2007 r. dotyczące kursów walutowych.

Premia opcyjna w kwocie 20550 zł, uzyskana przez powoda z transakcji opcji z dnia 20 listopada 2007 r. została przeznaczona na rozliczenie transakcji opcji nr (...). Kolejna transakcja opcji nr (...) rozliczyła się niekorzystnie dla powoda na kwotę 15900 złotych. Następna transakcja opcji nr (...) rozliczyła się niekorzystnie dla powoda na kwotę 20250 złotych, zaś transakcja opcji nr (...) rozliczyła się niekorzystnie dla powoda na kwotę 34200 złotych. Łącznie od powoda z tytułu rozliczenia transakcji opcyjnych zawartych w dniu 16 października 2007 r. pozwany pobrał kwotę 70350 zł.

Opcja z dnia 20 listopada 2007 r. nie została wykonana przez strony, bowiem w dniu 3 marca 2008 r. strony zawarły transakcję opcyjną, odwrotną do zawartej w dniu 20 listopada 2007 r. Celem działania powoda było zamknięcie transakcji opcyjnej z dnia 20 listopada 2007 r. i sfinansowanie kosztów jej zamknięcia z premii opcyjnej, otrzymanej za zawarcie nowych transakcji opcyjnych.

Zamknięcie transakcji z 20 listopada 2007 r. nastąpiło poprzez nabycie opcji kupna na kwotę 500.000 euro z kursem realizacji 3,90 złotego i z amerykańską barierą dezaktywującą na poziomie 3,7070 zł. Opcja ta wygenerowała po stronie powoda stratę w wysokości 175 000 zł (premia opcyjna), która to strata następnie przez powoda została sfinansowana, poprzez zbycie czterech opcji waniliowych sprzedaży, na kwotę 500.000 euro każda z kursem rozliczenia 3,5570 i datami zapadalności na 28 listopada 2008 r., 31 grudnia 2008 r., 29 stycznia 2009 r. i 27 lutego 2009 r. Ze sprzedaży tych opcji powód otrzymał łącznie 175.000 złotych tytułem premii opcyjnej. Do zawarcia transakcji opcji doszło w drodze ustaleń telefonicznych. W oparciu o zawarte transakcje pozwany sporządził potwierdzenia zawarcia transakcji opcji.

Premie opcyjne w kwocie łącznej kwocie 175.000 zł uzyskane przez powoda z zawartych w dniu 3 marca 2007 r. transakcji opcji kupna nr (...) (premia 49550 zł), nr (...) (premia 45510 zł), nr (...) (premia 41870 zł) i nr (...) (premia 38070 zł), zostały przeznaczona na rozliczenie transakcji opcji sprzedaży nr (...).

Transakcje opcji rozliczyły się niekorzystnie dla powoda: nr (...) na kwotę 102 250 zł; nr (...) na kwotę 280 750 zł; nr (...) na kwotę 477 493,24 zł.

Powód na rozliczenie transakcji opcji nr (...) nie posiadał wystarczających środków finansowych. Z tej przyczyny pozwany rozwiązał z powodem umowę ramową z dnia 1 marca 2007 r. i dokonał wcześniejszego rozliczenia transakcji opcji nr (...) z dnia 3 marca 2009 r., ustalając kwotę rozliczenia netto w wysokości 445 000 zł.

Pozwany pobrał od powoda łącznie z tytułu rozliczenia transakcji opcyjnych z 3 marca 2009 r. kwotę 1 305 493,24 zł. Razem z kwotami pobranymi od powoda z tytułu rozliczenia transakcji opcyjnych z dnia 16 października 2007 r. (70.350 zł) pozwany uzyskał kosztem powoda sumę 1.375.843,24 zł.

Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu Okręgowego, że zgodnie z pkt 2.3 umowy z dnia 1 marca 2007 r. warunkiem jej obowiązywania było podpisanie przez strony załącznika zawierającego odpowiedni „Opis Transakcji Opcji”. Ten zaś warunek nie został spełniony, bowiem załącznik ten nie został przez pozwanego podpisany, a jedynie paraflowany, i to nie w miejscu przeznaczonym na podpis.

Paraflowanie dokumentu nie jest równoznaczne z jego podpisaniem. Zatem strony mogły zawierać transakcje opcynie jedynie w oparciu o umowę z dnia 17 marca 2006 r. Niemniej jednak sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego jest przyznanie w tej umowie jednej ze stron uprawnienia do kalkulacji wysokości świadczenia w oparciu o nieostre kryteria. W konsekwencji aprobował pogląd Sądu Okręgowego, uznając za bezzasadny zarzut naruszenia art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1, 2 i 3 k.c., że będąca podstawą zawarcia wszystkich spornych transakcji umowa z dnia 17 marca 2006 r. jest nieważna (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.). Przeto wszelkie świadczenia, które pozwany uzyskał na jej podstawie kosztem majątku powoda, jako nienależne podlegają zwrotowi, co uzasadnia uwzględnienie powództwa.

Skarga kasacyjna pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego – oparta na obu podstawach z art. 398³ k.p.c. – zawiera zarzut nieważności postępowania (art. 386 § 2 w zw. z art. 97 § 1, 2, art. 86, 89 §1, 2 i 91 pky.1 k.p.c.), naruszenia art. 386 w zw. z art. 290 § 1 i 391 §1 k.p.c., a także art. 65 § 2, 58 § 1, 2, 3, art. 89, art. 94, art. 353¹ k.c., i zmierza do uchylenia tego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Bezzasadny okazał się zarzut nieważności postępowania z uwagi na to, że powód, w ocenie skarżącego, był w „w toku procesu reprezentowany przez osoby nie posiadające właściwego umocowania”. Wbrew bowiem stanowisku skarżącego, udzielone przez powoda pełnomocnictwo radcom prawnym obejmowało umocowanie do zastępowania go w sporze z Bankiem o zapłatę dochodzonej w sprawie kwoty.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 286 w zw. z art. 290 § 1 k.p.c. trzeba wskazać, że dowód z opinii Uniwersytetu Ekonomicznego w K., Katedry Teorii i Ekonomii (art. 290 k.p.c.), przeprowadził sąd pierwszej instancji. W toku postępowania apelacyjnego pozwany nie formułował zastrzeżeń co do tej opinii, jak również nie wnosił o zażądanie od Uniwersytetu dodatkowych wyjaśnień bądź pisemnych, bądź ustnych przez wyznaczoną do tego osobę, albo też dodatkową opinię. Zarzucał jedynie, że Sąd pierwszej instancji dokonał błędnych ustaleń i że

jego ustalenia pozostają w sprzeczności z wydaną opinią. W tej sytuacji niepodobna przyjąć, że Sąd Apelacyjny, wobec braku wniosku pozwanego i braku jego zastrzeżeń co do opinii, miał, jak chciałby skarżący, obowiązek żądać choćby dodatkowych wyjaśnień od przedstawiciela Uniwersytetu. W ocenie Sądów obu instancji opinia Instytutu nie nasuwała wątpliwości interpretacyjnych, wymagających usunięcia w drodze choćby wezwania na rozprawę jego przedstawiciela. Skarżący tych wątpliwości nie wykazał. Przeto nie zachodził obowiązek Sądu do wezwania na rozprawę przedstawiciela Instytutu, a tym samym zarzut naruszenia przepisów procedury przy przeprowadzeniu dowodu z opinii Instytutu okazał się bezzasadny.

Z uwagi na związanie Sądu Najwyższego podstawą faktyczną rozstrzygnięcia i niedopuszczalność powoływania się na zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.) zbędne jest dokonywanie oceny zarzutów tych naruszeń, które mimo wskazania przepisów prawa materialnego, w istocie kwestionują ustalenia faktyczne.

Skarżący zarzucił naruszenie art. 353¹ w zw. z art. 65 § 2 i 78 k.c. przez przyjęcie, że umowa ramowa z dnia 1 marca 2007 r., w odniesieniu do transakcji opcji nie łączyła stron, ponieważ nie został spełniony warunek jej wejścia w życie, jakim było podpisanie jej załącznika, zawierającego odpowiedni „Opis Transakcji Opcji” (pkt 2.3. umowy). Zdaniem skarżącego, błędnie Sąd uznał, że złożony na tym dokumencie znak graficzny (parafa) nie spełnia wymagań koniecznych do uznania tego znaku pisarskiego za podpis.

W prawie cywilnym nie ma legalnej definicji podpisu, choć kodeks cywilny tym pojęciem się posługuje (art. 78 § 1 k.c.), a w obowiązującym ustawodawstwie nie ma wyraźnego wskazania, jaka ma być treść podpisu i w jaki sposób ma być wykonany. W orzecnictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że podpis powinien wyrażać co najmniej nazwisko i możliwość identyfikacji składającego poprzez weryfikację elementów najpełniej go indywidualizujących (tj. cech indywidualnych treści podpisu i powtarzalnych w sposobie jego wykonania). Podpis może być skrócony, nie musi być czytelny. Pominięcie niektórych liter w imieniu lub nazwisku, zwłaszcza samej końcówki nazwiska, jest dopuszczalną i często stosowaną praktyką kontraktową, byleby z posługiwania się takim skrótem wynikała dla

wszystkich oczywista pewność, że podpisujący chciał się podpisać swoim pełnym nazwiskiem oraz, że uczynił to w sposób stale stosowany przy podpisywaniu dokumentów. Nie ma bowiem bezwzględnego obowiązku podpisywania się pełnym imieniem i nazwiskiem, tj. bez uproszczeń i pominięć niektórych liter (z wyjątkiem podpisu drukowanego). Uprawniony jest pogląd, że podpisujący może posługiwać się kilkoma rodzajami podpisów, bądź ich formami uproszczonymi, używanymi, w zależności od okoliczności, zamiennie, pod warunkiem, że jednocześnie istnieje inna metoda potwierdzenia tożsamości. Jeżeli posługuje się podpisem skróconym lub nieczytelnym, to tym samym wyraża stanowczy zamiar użycia skrótu, a nie pełnego nazwiska.

Niemniej jednak, w sprawie niepodobna pominąć, że umowa ramowa z dnia 1 marca 2007 r. została zarówno paraflowana, jak i podpisana przez obie strony we wskazanych do tego miejscach, na końcu dokumentu, pod oświadczeniami stron. W świetle tej okoliczności uprawnione jest stanowisko Sądu Apelacyjnego, że strony zastrzegając w pkt. 2.3 tej umowy obowiązek podpisania załącznika, zawierającego odpowiedni „Opis Transakcji Opcji”, rozróżniały czynność paraflowania od czynności podpisania. W konsekwencji, złożonej na tym dokumencie parafy nie można uznać za wymagany umową podpis.

Bezzasadny okazał się zarzut naruszenia art. 353¹ w zw. z art. 58 § 2 i 3 przez uznanie umowy z dnia 17 marca 2006 r. za nieważną z uwagi na „sprzeczną z naturą stosunku zobowiązaniowego” treść postanowień, odwołujących się do konstrukcji wyceny przez uprawnienie pozwanego (Banku) do wyliczania łącznej kwoty zobowiązań.

Wbrew powyższemu zarzutowi Sąd Apelacyjny nie zakwestionował prawa Banku do ustalenia wysokości zobowiązania kontrahenta. W ocenie Sądu owa nieważność wynika z niewskazania kryteriów, na podstawie których wysokość zobowiązania miała być wyliczona.

Umowa z dnia 17 marca 2006 r. nie precyzuje modelu wyceny, sposobu przyjmowania parametrów do danego (wybranego uprzednio) modelu, nie wskazuje, z którego serwisu informacyjnego powinny być czerpane dane, jak i nie określa również pory dnia, z której należy przyjąć parametry, aby dokonać obliczeń

z użyciem danego modelu wyceny, przez co umożliwia Bankowi jednostronne kreowanie zobowiązania drugiej strony w oparciu o nieostre kryteria.

Rację ma Sąd Apelacyjny, że stosunek prawny jest zgodny z naturą stosunku zobowiązaniowego, gdy jest ukształtowany w taki sposób, że jego strony są pewne co do zakresu swoich obowiązków. Wychodząc z tego założenia zasadnie uznał za sprzeczne z naturą tego stosunku niewskazanie w umowie ramowej z dnia 17 marca 2006 r. jednoznacznego kryterium, pozwalającego na ukształtowanie zobowiązania.

Skarżący, zarzucając błędną wykładnię art. 94 w zw. z art. 89 k.c., przez nieuprawnione przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że na gruncie postanowień umowy z dnia 17 marca 2006 r. warunek w postaci bariery, zastrzeżony w spornych transakcjach opcji był niemożliwy do spełnienia, pomija choćby to, iż publikowane przez serwisy informacyjne typu Reuters, Bloomberg itp. dane z rynku międzybankowego, które banki w praktyce rynkowej w celu obserwacji poziomu bariery standardowo wykorzystują, różnią się między sobą.

Nie podlegał również uwzględnieniu zarzut naruszenia art. 353¹ w zw. z art. 65 § 2 i 385 § 1 k.c. przez przyjęcie, że nieważność umowy ramowej z dnia 17 marca 2006 r. rzutuje na kwestę ważności poszczególnych umów jednostkowych, czyli transakcji opcji, skoro ta umowa, jak ustalił Sąd Apelacyjny, współkształtowała ich treść.

Na koniec, odnośnie do zarzutu naruszenia art. 455 w zw. z art. 410 k.c., to Sąd Apelacyjny nie naruszył tych przepisów, skoro zostały zasądzone odsetki od dnia doręczenia wezwania do zapłaty. Skarżący ustalenia daty jego doręczenia skutecznie nie podważył, a jedynie z tym ustaleniem polemizował.

Z tych przyczyn orzeczono, jak w wyroku.